N. 43 Rok wtóry.

Wychodzi co sobota. Biuro redakcyi na ulicy Szerokiej pod l. 19½.

PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 zlr., półrocznie 3 zlr., kwartalnie 1 zlr. 30 kr.

Lwów, dnia 28 Października, 1850.

Czego mają się spodziewać dwory ze zmniejszonej uprawy zboża?

Jeżeli uprawy a zatem i produkcyi zboża dwory niczem innem nie zastąpią, natenczas muszą się oczywiście spodziewać samych strat, których im drogość zboża obiecywana, w małej tylko części od produkcyi zależąca, wynagrodzić żadną nie potrafi miarą.

Ceny zboża mało zależą od mniejszej lub większej tegoż produkcyi w prowincyi naszej, bo w tej prawie każdy konsument jest oraz producentem, ale ceny zboża zależą od targów zagranicznych, które niekoniecznie z samejże Galicyi zaopatrywanemi bywają. Nie powinniśmy zapominać, że graniczymy z prowincyami mającemi pańszczyznę, a zatem będącemi w stanie produkować już z tej jednej przyczyny taniej od nas zboże; nie powinniśmy zapominać, że graniczymy z prowincyami, które w dobre lata bez naszego i w ogólności bez obcego obchodzą się zboża. Gdyby nawet w samejże prowincyi naszej zboża istotnie zabrakło, tedy drogość jego jeszcze nie będzie zależała od samejże ilości znajdującego się w kraju, gdyż może być podprowadzone z krajów zabranych. Nadto, gdyby próżniactwo i niechęć ludu wiejskiego spowodowały niedostatek zboża i głód, szczególniej przez kilka lat po sobie następujących, natenczas nie byłoby się co cieszyć drożyzną zboża, ale ponoby się wypadało strachać rozbojów — tem pewniej, im pewniejszą rzeczą jest, że jeżeli przez próżniactwo nasze role zaniedbane będą, to i role włościańskie przez to samo próżniactwo w znacznej części nie będą uprawionemi.

My byliśmy i jesteśmy z powodu geograficznego położenia naszego nie od dzisiaj w krytycznym i bardzo krytycznym stanie, a to czuł bardzo dobrze redaktor lwowskiego Tygodnika rolniczo przemysłowego i dlatego doradzał w lata tanie umniejszenie produkcyi zbożowej.

Rada jego nie skutkowała, bo nie nauczy się nikt pływać, pokąd mu się w uszy nie naleje, to raz; a powtóre zboże w tanie lata nie w jednem gospodarstwie cyrkułów wschodnich używane do utuczenia wołów spiesznicjszego dość racyonalnie, bo z rachunkiem, zastępowało znaczną część innej paszy, mianowicie siana i koniczyny, których nie w jednem miejscu nie było podostatkiem. Dalej zboże nagromadzone w tanie lata obiecywało tym co mając zapasy pieniężne, do drogich lat dotrzymać go mogli, nie małe zyski a nawet prędkie, nagłe zbogacenie się.

Prawda że byli tacy, co w tanie lata za bezcen musieli sprzedawać zboże i ginęli, ale byli i tacy, co się zbogacali — a przynajmniej dla taności zboża nie ginęli.

Inaczej będą się miały rzeczy, skoro mniej będzie zboża a ubytku jego nie zastąpi się niczem, szczególniej że największy ubytek może się właśnie trafić w lata, w których zboże dla urodzajów za granicą może być najtańszem. Jedna jaskółka nie zrobi lata, a jedna Galicya nie zrobi ani drożyzny, ani taności, o tem koniecznie wiedzieć i pamiętać należy.

Sadzić się ze stratą na taką, jaka dotychczas była, produkcyę zboża, nie można bez popełniania oczywistego szaleństwa nawet dla tej przyczyny, że gdy Galicya sama nie zrobi ani drożyzny ani taności, upada dla samychże zamożnych nadzieja powetowania kiedyś teraźniejszych strat. Z tego wszystkiego wynika, że zbyt kosztowną produkcyę zboża nagradzać potrzeba mniej kosztowną inną.

Taką jest oczywiście produkcya zielonej paszy na letnie utuczenie bydła, tem zyskowniejsze, że w tym czasie bydła na nóż bywa najmniej gotowego. Jeszcze tańszą jest produkcya siły rodzajnej dla roli, pochodząca z użycia odłogów na wypas bydła rogatego i skopów albo owiec krajowych, przez hurtowanie tychże na polu. Gdyby nic z tego nie przyszło, oprócz sprawy roli, już warto chodzić około rzeczy: bo sprawiona rola na przyszłość, gdy się przełamią otaczające nas dzisiaj trudności, obiecuje zyski pewne. Nie należy sądzić że potrzeba sprawione hurtem pole w samejże sprawy roku orać, można je na bezpieczne orać po upływie lat sześciu: siła rodzajna w niem się nie zmniejszy, byleby rosnącej na niem trawy nie koszono, ale ją spasano, owszem tak odłogujące pole będzie istną nowiną, a co ta znaczy? wie każdy kto nowiny uprawiał, albo o plonach zbieranych z amerykańskich nowin czytał. Piszę to z naocznego przekonania: Pewien obywatel, stary praktyk, człowiek bardzo rządny, na po graniczu sanockiego i samborskiego obwodu, rok rocznie na polu owce hurtował, a że dość wielkiej przestrzeni w jednym roku tym sposobem nawieść nie mógł, przeto dopiero kilkuletnie hurty orywał pod żyto i miewał równie dobre z dawniejszych jak i ze świeżych hurtów plony.

O naukach rolnikom przyzwoitych.

Nie masz żadnego tak fałszywego między ludźmi mniemania, któreby nie było założone na jakim pozornym i uwodzącym fundamencie. A lubo wszystkich omylnych zdań nie zawsze prawdziwego dociec można źródła, zkąd musiały być wprzód zaciągnione, niżeli potem za nieomylne i powszechne uchodzić zaczęły; z kilku jednak przykładów, od początku samego należycie wyprowadzonych, o całej gromadzie takowych fałszywych sądzić to można, że nie bez przyczyny jakiej do uwierzenia zniewoliły umysł człowieczy. Nie szukając inszych dalekich dowodów, mamy jeden najoczywistszy na tem pospolitem w Polsce zdaniu które wszelkim sposobem zabrania naszym rolnikom przyzwoitych nauk. Zkądże to ta urosła opinia tak przeciwna dostatkom krajowym i polepszeniu gospodarstwa krajowego? Nie zkąd inąd zapewne, tylko że naprzód albo źle od niektórych zrozumiane są nauki i za takie od nich brane według zaciągnionego ze szkół publicznych *przesądu*, jakie bynajmniej nie przynależą chłopskiemu stanowi; albo powtóre ztąd pochodzi, że ci wszyscy, co ze znanych sobie nauk sądząc, żadnej w nich przyzwoitości nie widzą dla chłopów, że ci słusznie się lękają: aby rolnicy zakosztowawszy niepotrzebnego im ćwiczenia w wyższych umiejętnościach, nie odstępowali ciężkiego koło roli rzemiosła i inszego sposobu do chleba nie szukali. Z tych dwóch przyczyn przeciwnego nam zdania, pierwsza polega na *przesądzie*, druga na *bojaźni*. Wyprowadziwszy więc z jednej strony, jakie przyzwoite są

rolnikom potrzebne i pożyteczne nauki, pokazawszy z drugiej, że takowe w podobnych rzeczach ćwiczenie, nie tylko nie odrazi ich od rolnictwa, ale owszem jeszcze mocniej w niem utrzyma i przywiąże, tem samem po obaleniu tych dwóch fundamentów, nikt się sprawiedliwie upierać nie może przy tem powszechnem mniemaniu, że chłopów trzeba oddalić od nauk, jakoby im wcale niepotrzebnych i zabawie rolniczej najszkodliwszych.

Powiedzieć, że wszystkie nauki które tylko rozum ludzki zdobić i oświecać mogą, są potrzebne rolnikom, byłoby to jedno, co chcieć uczynić z rolników, do akademii profesorów biegłych, dla kościoła kapłanów uczonych, do subseliów zdatnych urzędników itd. Utrzymywać zaś że łaciński język, gramatyka, poetyka, retoryka, filozofia itp. nauki w szkołach publicznych dawane mogłyby się na co przydać chłopom, nie byłożby to jedno, co nie chcieć uznać prawdziwych rolniczego stanu potrzeb? które z takową szkolną edukacyą jako sobie przeciwną, żadnego związku nie mają i mieć nigdy nie powinny. Dlatego mniemam, że nauki nie mogą być potrzebne ludziom, jeżeli im nie będą pożyteczne i do uszczęśliwienia ich stanu pomocne: przyzwoitość ćwiczenia, umiarkowana być powinna według przyzwoitości stanu. Wielki zapewne byłby uszczerbek dla państwa, wielkie ztąd zamieszanie dobrego w kraju porządku, gdyby kształcąc ludzi przez należyte wychowanie, nie kształcono ich na to czem być powinni i w czem tak prywatnego jako i publicznego szukać mają szczęścia. A ponieważ rolników do gospodarskiej zabawy przywiązanych, fizyczne są potrzeby; ponieważ rolnikami się rodząc, na temże rolnictwie cel ich uszczęśliwienia ma się kończyć, fizyczne więc iż tak powiem, i rolnicze być dla nich powinny nauki; w których nie ozdobę kształtną ale potrzebną pomoc, nie ćwiczenie języka, ale rozsądku przyrodzonego, nie spekulacye czcze, ale praktykę w rzeczach do codziennego używania należących mogliby dla siebie znaleść, i znalazłszy, według miary swego stanu zażywać pożytecznie. To wszystko należycie zważywszy, te następujące nauki być sądzę przyzwoite i potrzebne dla naszych rolników.

Czytanie. Umieć czytać, jestto najpierwsze do dalszych nauk przygotowanie, bez którego myśli cudze w pismie zamknięte, nie mogą być, jako bez klucza jakiego oczom naszym otwarte i do umysłu przeprowadzone. W czem gdy będą chłopi wyćwiczeni, łatwo to sobie przypomną przez czytanie xiążek, czego się z młodu nauczyli; łatwo i tego będą mogli nabyć czego jeszcze nie umieli. Czytanie na xiążce utwierdzi ich w nauce chrześciańskiej, zabawi pobożnie w kościele, zabawi w domu pożytecznie w święta, a przez tę uczciwą rozrywkę odzwyczai powoli od najobrzydliwszego nałogu pijaństwa, które im niewypowiedziane przynosi szkody na zdrowiu i na majątku.

Pisanie. Niedosyć jest na samem czytaniu, trzeba jeszcze rolników z młodu wprawić i w pisanie. Umieć bowiem czytać, a nieumieć pisać, byłoby to jedno, co chcieć patrzyć oczyma, a ręki nigdy nie zażywać. Czytanie daje nam tę sposobność w ustawicznem obcowaniu życia pospolitego, że możemy przez litery na papierze piórem odrysowane, poznać myśli i chęci cudze; przez pisanie zaś podobnych myśli i chęci naszych, udzielamy ich każdemu, mogąc się z nim czy obcym czy znajomym, bliskim czy dalekim rozmówić, bez potrzeby z nim się widzenia osobistego. Co wszystko niezmiernie ułatwia zobopólne, a przytem nieochybne między ludźmi uczestnictwo. Łącząc te dwie najpotrzebniejsze nauki, należy się starać o to, aby dzieci przy czytaniu, uczyły się razem i pisać. Poznawszy bowiem na papierze litery, łatwo potrafią odrysować podobną figurę, wziąwszy w rękę pióro, ołówek albo kredę co samo ćwicząc ich w pisaniu, formować oraz będzie i w czytaniu.

Nauka chrześciańska. Jak prędko dzieci wiejskie nauczą się cokolwiek czytać i pisać, to jest gdy nabędą tych dwóch narzędzi ćwiczenia rozumu, najpierwsza dla nich jako dzieci, najpotrzebniejsza, jako dla chrześcian i ludzi w spółeczności żyć zaczynających być powinna nauka chrześciańska, w której to się ma znajdować. 1) Krótko i jasno zebrany katechizm. 2) Jak najłatwiejszym sposobem dostateczne opisanie występków, cnót moralnych i wszelkich obowiązków chrześciańskich według własności stanu rolniczego; wykładając im to wszystko nie przez subtelne albo ogólne definicye, ale jedynie przez skutki i przykłady z pisma ś. i z życia ludzi cnotliwych dobierane. W czem usilnie należy się starać, aby najdosadniej i najobrzydliwiej wytknięte były te wszystkie złe nałogi, którym są podlegli rolnicy w Polsce, np. mówiąc o pijaństwie, przeklinaniu, kradzieży, gnusności, ukrzywdzeniu pana itd. Możnaby nawet do tej nauki chrześciańskiej przydać zupełną naukę o gusłach i zabobonach, na odrażenie ich zaraz z młodu od tak głupich rzeczy i duchowi chrześciańskiemu przeciwnych. Wieleby jeszcze i to pomogło ucząc ich wiary ś., uczyć oraz dobrych zasad moralnych ich stanowi przyzwoitych. Co gdy nastąpi, gdy tym sposobem, od samych lat dziecinnych będą się zaprawować do dobrego a odwodzić ode złego, natenczas wiele można obiecywać sobie po poprawie ich obyczajów w dalszym wieku.

(*d. c. n.*)

Ogrzewanie mieszkań za pomocą pary.

Gdy obecnie we wszystkich gałęziach przemysłu, sztuk i umiejętności, postęp stał się widocznym, i pyrotechnika nie zaległa pola ulepszeń. Nie tu miejsce takowe wyliczać, wspomniemy tylko o użyciu pary do ogrzewania mieszkań.

Zwykle ogrzewa się budowle mieszkalne:

1.) Albo za pomocą holenderskich pieców.

2.) Lub też ogrzewaczów (calorifere) i pieców większego rozmiaru, więcej zarazem pokojów opalających, w końcu

3.) Za pomocą pary w nowszym czasie na ten cel użytej. Ta może nie wszystkim znana metoda, jest tymczasem jedna z najlepszych. Najnowsze według niej zaprowadzone urządzenia okazały się ze wszystkich sposobów ogrzewania najwięcej zadawalniające i pod względem stopnia ciepła, czystości powietrza, zupełnego bezpieczeństwa od pożaru i znacznej oszczędności paliwa.

Ogrzewanie za pomocą pary może być zaprowadzone z wielką korzyścią w rozmaitych budowlach, jako to w wielkich domach, w którychby najmniej 20 holenderskich potrzeba pieców, w klasztorach, koszarach, zakładach, szpitalach, fabrykach i innych wielkich budowlach. Sposób ogrzewania jest następujący. W samej budowli (domu) albo po za takową ustawia się w dogodnem miejscu aparat parowy, z którego w różnych kierunkach rozchodzą się rury metalowe parą ogrzaną udzielające powietrzu tyle ile potrzeba cieplika. Służące do ogrzania rury i aparaty, mogą w rozliczny sposób być urządzone, oszczędnie i ze zbytkiem, być ukryte w ścianach, albo widoczne w miejscach zwykłych pieców. Para, służąca do ogrzania, ma zwykle siłę 4 — 5 atmosfer przy cieple do 150 stopni wznoszącem się.

Istotne korzyści z ogrzewania mieszkań parą, są następujące:

1.) Iż za pomocą onej można według upodobania ogrzewać powietrze w mieszkaniach od 15 do 50°.

2.) Jeden aparat parowy może 20 do 100 zwykłych pieców i tyleż ognisk zastąpić. Z czego wypływa zmniejszenie potrzeby tak licznych kominów i niebezpieczeństwa wynikającego z nich zazwyczaj pożaru.

3.) Oszczędza się w połowie materyał opałowy a

z nim i liczba posługi tak iż stosunek zużycia paliwa przy zwykłym sposobie opalania, a ogrzewaniem parą, ma się jak 5: 3,75, a gdzie zazwyczaj 20 i więcej ludzi do roznoszenia drzewa i opalania pieców potrzeba, przy ogrzewaniu parą, 2 do 3ch ludzi starczy.

4.) Unika się szkód ogniowych, parą bowiem napełnione aparaty nie zapalają się.

5.) Z oziębionej pary skrapla się najczystsza woda mogąca służyć na wszelki domowy użytek, która wedle potrzeby, małem urządzeniem i ogrzaną być może.

6.) Trwało urządzone i regularnie założone ogrzewanie parą, nie potrzebuje żadnej naprawy, a aparaty podobne parowe mogą 10 i więcej lat służyć.

7.) Pomienione urządzenie podaje możność ogrzewania mieszkań dowolnym stopniem ciepła, bez szkodliwego zdrowiu naszemu zagaru i nie odejmuje powietrzu potrzebnego i do oddychania niezbędnego stopnia lekkości.

Widoczna, że kosztorys urządzenia parowego ogrzewania nie da się naprzód obliczyć, gdyż do tego znać trzeba dokładnie zarys projektu i położenie budowli; czego atoli, w danem miejscu, każdy z techniką obeznany budowniczy dopełnić potrafi. *(Z petersbur. Gazety handlowej)*

Wystawa przemysłu wszystkich narodów,
odbyć się mająca w Londynie w roku 1851.

Wystawą tą kierować będzie komisya pod prezydencyą xięcia Alberta, małżonka królowej angielskiej. Do otworzenia tej wystawy wyznaczony jest dzień 1 maja r. 1851. Komisya przyjmować będzie do dnia 1 marca 1851 wszelkie przedmioty ze wszystkich krajów na wystawę przysyłane. Stosowny do tego plac wyznaczony jest na stronie południowej *Hyde Park* w Londynie.*) Przedmioty rozklasyfikowane będą na cztery sekcye, mianowicie: materyały surowe, wyroby fabryczne i rękodzielne, przedmioty sztuk pięknych, nareszcie machiny. Każda z tych sekcyj otrzyma ogólną instrukcyę. Od umieszczenia przedmiotu na wystawie nic się nie płaci, atoli korzystający z tej wystawy mają dostawić przedmioty swoje własnym kosztem aż na miejsce; tu odbierze je komisya, i za odbiór tudzież za przechowanie przez cały czas wystawy żadnych nie będzie pobierać opłat. Każdemu wolno jest wyrób swój tak na wystawie ułożyć, jak mu się zdawać będzie, byleby tylko prawom i słusznym domaganiom innych właścicieli przedmiotów lub osób wystawę odwiedzających nie ubliżył. W takiż sposób wyroby jednego jakiego miasta, obwodu, narodu lub kraju, jeżli są jednego i tego samego rodzaju, mogą być na żądanie wspólnie wystawione; jednakże rozstrzygnięcie w tej mierze w każdym szczególnym razie zostawione jest komisyi. Takie szczególne żądania jeżeliby wymagały nadzwyczajnych kosztów, poniesie je żądający. Także jeżliby kto do wystawy lub ochrony swych przedmiotów wymagał np. opasań szklannych, ram, rusztowań szczególnej konstrukcyi itp., musi sam koszta opłacić. Chociaż przy stawianiu gmachu na wystawę, wszelkie przedsięwzięte będą środki bezpieczeństwa od ognia, jednakże komisya nie ręczy za jakiebądź straty czyto od ognia czy od innych wypadków; wszak właściciele przedmiotów mogą je na swój koszt asekurować. Komisya niezaniedba żadnych środków co do dozoru i bezpieczeństwa przedmiotów na wystawie będących; gdyby jednakże mimo to zdarzyła się jaka kradzież lub złośliwe uszkodzenie przedmiotu, komisya najskrupulatniej ścigać będzie prawem osoby winne. Gdyby kto chciał przy swych przedmiotach postawić własnego sługę do strzeżenia lub dawania potrzebnych objaśnień, może za pozwoleniem komisyi uczynić to; w żadnym jednak razie nie wolno jest takim osobom zachęcać widzów do kupna towaru, albowiem celem przedsiębierstwa jest tylko wystawienie na widok publiczny, nie zaś sprzedawanie; wszelkie uchybienie w tej mierze pociągnęłoby za sobą oddalenie z wystawy osób przekraczających przepisy. Cen nie wolno wyrażać na przedmiotach; jeżli właściciel sądzi iż zasługę jego wyrobu stanowi taniość; niechaj cenę poda w fakturze, którą komisyi prześle. Paki w których przedmioty przywieziono na wystawę, mają być uprzątnione kosztem właściciela lub jego agenta. Żaden przedmiot z zagranicy nie będzie przyjęty, tylko za przyzwoleniem komisyi centralnej tego kraju z którego pochodzi; a staraniem takich komisyj będzie przekonać się że przedmiot jest rzeczywiście wyrobem tego a nie innego kraju. Komisye centralne rozmaitych krajów ustanawiają rządy tychże krajów i zawiadomią o tem komisyę wystawy w Londynie.

Przysłane na wystawę przedmioty wolne są od cła; z miejsca wylądowania posłane będą w swem opakowaniu pod pieczęcią urzędu cłowego, na koszt przesyłającego wprost na miejsce wystawy w Londynie; tu dopiero zostaną w obec właściciela lub jego agenta odpakowane, a obecny urzędnik cłowy wymierzy cło, aby na przypadek sprzedania, należytość cłową zaraz zciągnąć. Z miejsca wystawy nie będzie wydany żaden przedmiot, tylko za opłaceniem cła lub za deklaracyą, że przedmiot ten będzie napowrót z Anglii wyprowadzony, w tym ostatnim razie komisya wyda świadectwo, jako przedmiot należał w samej rzeczy do wystawy. Przedmiotów wystawy nie można wprowadzać do Anglii tylko przez jeden z następujących portów: London, Liwerpol, Bristol, Hull, Newcastle, Dower, Folkestone i Southampton; w tych portach postanowieni są agenci do ułatwiania przesyłek na miejsce wystawy, pod warunkami w handlu zwyczajnemi.

Na *nagrody* przeznaczone będą medale bronzowe trojakiej wielkości, rysunkiem się różniące. Komisya z sędziów złożona, trzymać się będzie w ogóle następujących zasad:

Przy materyałach surowych i produktach, główny mieć będzie wzgląd na wartość i użyteczność, tudzież na szczególne odznaczanie się produktu. Jeżliby do tej sekcyi przydzielone zostały surowe materyały w stanie przerobionym, to szczególniejszą mieć się będzie uwagę na nowość i użyteczność przerobionego produktu, tudzież na trafność pomysłu w wykonaniu. W machinach stanowić będzie nowość wynalazku, doskonałość w wykończeniu, przeważność w skutku użytecznym, lub też osiągnięta oszczędność przez zaprowadzenie tej lub owej machiny. Mieć się też będzie wzgląd na usługi jakie świadczy machina stosunkom społecznym lub innym, tudzież na wielkość przeszkód jakich wymagało udoskonalenie wynalazku. Co do wyrobów fabrycznych i rękodzielnych, przyznane będzie pierwszeństwo tym, które ogłoszonym już pierwej warunkom w najobszerniejszem znaczeniu odpowiedzą; do takich warunków liczą się: wydoskonalenie wyrobu w ten sposób iż użycie jego znacznie się rozpowszechniło; polepszenie trwałości kolorów; poprawienie kształtów i urządzeń przedmiotów do powszechnago użytku służących; odznaczająca się jakość lub szczególna zręczność w obrobieniu; nowe zastosowanie znanych materyałów; wprowadzenie w życie nowych, dotąd do użytku niesłu-

---

*) Według korespondencyi z Londynu z d. 14 października b. r. postąpiono już bardzo z robotami około gmachu na wystawę. Z końcem października będą gotowe fundamenta; także spodziewają się wkrótce osadzić w swojem miejscu podstawy słupów mających dźwigać gmach cały. Słupy te składać się będą z kilku części, jedna na drugę nasadzonych. Część dolna gmachu mieć będzie powierzchni wewnętrznej 732,832 stóp kwadratowych, z których 90,432 stóp kwadratowych zajmie galerya dla widzów przeznaczona. Szyb szklannych do galeryi wyjdzie 90,000 stóp kwadratowych. Budynek będzie bardzo jasny, a dla ochrony od słońca i zabezpieczenia szyb od gradu, będą w galeryi zasłony z płótna namiotowego. Stawianiem gmachu zajmuje się genialny architekt Paxton. Zawiązał się nawet klub «Commercial-Club for all nations» w tym zamiarze, aby przybywającym na tę wystawę cudzoziemcom nastręczyć wszelkie dogodności i udzielać sumiennych objaśnień.

żących materyałów; nowe kombinacye materyałów, np. w robotach metalowych i wyrobach garncarskich; piękność kształtów i rysunku, tudzież piękność farby, lub też jedno z drugiem łącznie, obok powszechnej użyteczności; nareszcie taniość obok przedniości wyrobów. W przedmiocie malarstwa, rzeźbiarstwa, snycerstwa i modelów, zważać się będzie głównie na piękność, i oryginalność przedmiotu, na polepszenie w sposobie wykonania, na łatwość zastosowania sztuki do rzemiosła, a przy modelach, na szczególny interes, jaki obudza przedmiot w modelu przedstawiony. W wyborze sędziów staraniem będzie komisyi zjednać sobie mężów zdatnych, którzyby najtrafniejszy sąd dać mogli, i dalekimi byli od wszelkiego stronienia czy to za narodowością, czy za osobistością. Komisya sędziów złożona będzie w części z Anglików, w części z cudzoziemców. Jeźli kto dał swój wyrób na wystawę w pewnej sekcyi, nie może już w tej sekcyi zasiadać jako sędzia. Przysyłający przedmioty na wystawę mają zawiadomić komisyę, czy są właścicielami tychże przedmiotów, czy też producentami; mogą zarazem podać nazwiska czyto wszystkich czy też niektórych osób które się do produkowania przyczyniły. Sędziowie zaś wyrzekną w każdym szczególnym razie, przy kim rzeczywiście jest zasługa, a tem samem czy nagroda ma być daną wystawcy czy też jednemu lub kilku współpracownikom. I nagrody pieniężne będą także dawane; koszta połączone z niejednym wynalazkiem przemawiają bardzo za takim sposobem nagradzania, zwłaszcza gdy stosunki pieniężne tej lub owej osoby, która na nagrodę zasłużyła, domagają się tego. Do sędziów należeć będzie rozróżnić podobne okoliczności i przyznać albo samą nagrodę pieniężną, albo też dołączyć ją do medalu. Imiona sędziów będą poźniej ogłoszone.

Times is money: Czas to pieniądze.

Ulubione to przysłowie, wielokrotnie usłyszysz co dzień w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, a skoro się cokolwiek zastanowisz, przekonasz się niebawem, że to ludowe zdanie jest na rozumie oparte. Różnica czterech godzin, w przejeździe np. z Chester do Dublina, mało znaczy na pozór. A wiecież co warta jest istotnie ta czwarta część dnia oszczędzona? Pomijamy tu oszczędność kilkuset franków dziennie, zyskanych przez kompanią na kosztach przewozu, w której oszczędności i publiczność koniecznie udział mieć musi; ale mówim o oszczędności, którą publiczność ma bezpośrednio na czasie podróży, a która rozleglejszą i bliższą korzyść jej przynosi. Przypuśćmy, że ruch dzienny między Irlandyą i Anglią wynosi dziesięć tysięcy osób; czyni to 40,000 godzin dziennie, reprezentujących 3,333$^1/_2$ dni dwunastogodzinnych, tojest na rok 1,216,667, a na średnią generacyę trzydziestotrzechletnią, 40,150,011 dni, i czyni licząc w przecięciu na osobę po 3 franki dziennie, 125,468,784 frank. 11 centymów. Niech teraz liczba ruchu codziennego, wynosząca na jednej tylko linii 10,000 osób, wynosi, na całej powierzchni kraju, jak np. Francya, 36tą część ludności całej, czyli 1 milion; będziecie mieli na dzień oszczędzonej straty 334,334 dni, czyli 1,000,002 frank., tojest 121.666,667 dni czyli 365,000,730 franków do roku, a na generacyę 33letnią, trzy miliardy sześćset pięćdziesiąt milionów dni, czyli dwanaście miliardów czterdzieści pięć milionów dwadzieścia cztery tysiące ośmdziesiąt franków; dziewięć do dziesięciu budżetów republikańskich. Dajmy że każda droga przecięciowo wytrwa sto pięćdziesiąt lat, to cztery godziny oszczędności dadzą, w ciągu półtora wieku, ogólną oszczędność 12,166,666,700 dni, czyli 36,500,075,000 franków.

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 12 października. Na targu londyńskim 7 b. m. piękna i zdrowa angielska pszenica, utrzymała się przy zeszło-tygodniowych cenach; lecz że główny dowóz składał się z nędznego i wilgotnego ziarna, sprzedający musieli przyjąć zniżenie 1 do 2 szylingów na kwarterze. W wartości zagranicznego zboża nie było materyalnej odmiany, ale też obrot do mało znaczącej ograniczył się ilości, bo młynarze i piekarze mogąc zaopatrzyć się w pszenicę krajową tanią, wymagali proporcyonalnego zniżenia na zagranicznej, a nie otrzymawszy takowego, w żadne kupna wchodzić nie chcieli. W takiem położeniu rzeczy, targ poniedziałkowy był nieczynnym i niemiłym.

W ciągu ostatniego tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy.	słodu.	jęczmienia.	owsa.	bobu.	rzep.	siem. ln.	mąki cet.
z kraju kwar.	5,764	10,840	2,088	9,696	1,447	—	—	21,994
z zagranicy	27,002	—	6,483	10,213	2,802	—	9,106	16,779

Z powodu znacznych dowozów, wszystkie prowincyonalne targi były słabsze, i wszędzie mniej lub więcej zniżenia notowano. Rolnicy angielscy mając do płacenia październikową ratę dzierżawy, oraz korzystając z wolnej przed siewami chwili, cisną się z produktami na targi, a przywożąc słabe ziarno, biorą co można. W Szkocyi wystawione próbki na sprzedaż, były w ogólności piękniejsze co do gatunku i kondycyi niż w Anglii. W Irlandyi kartofle mniejszemu niż się spodziewano ulegną zniszczeniu; potrzeby jednak będą większe i spekulanci liczą na dobry odbyt kukurudzy, która po pszenicy główny tam stanowi pokarm. Schylające się ceny w Anglii i codzień zupełne znikanie spekulacyi, sparaliżowały handel zbożowy we wszystkich europejskich portach. A lubo powszechnie jest przekonanie, że handel zbożowy koniecznie na lepszą wejść musi drogę, wszędzie sprzedaż trudna, a kupujących mało. Ameryka w ostatnich dwóch tygodniach do Liverpool tylko przysłała 177;000 kwarterów mąki, co i materyalnie ucisnęło ceny i zachwiało targi. Na giełdzie gdańskiej w ostatnim tygodniu ruch był nadzwyczaj mały, i tylko na podlejsze gatunki, po zniżonych cenach, można było znaleść kupca. Piękna świeża pszenica przyniosła najwięcej 405 guld., a gorsze nieważne ziarno z trudnością po 350 dało się umieszczać. Od ostatniego sprawozdania sprzedano pszenicy łasztów 302, żyta 65, jęczmienia 35, grochu 16, siemienia lnianego 1.

Za łaszt pszenicy ze statków płacono:

	wagi	cena		złp. gr.	złp. gr.
wagi holl.	od 126 do 128	od 345 do 372$^1/_2$	korzec	25 29	28 —
	129 — 130	365 — 390	«	27 14	20 10
	— 131	— — 405	«		30 15
żyta	120 — 126	— 212 — 222$^1/_2$	«	16 10	16 22
jęczmienia	104 — 108	— 165 — 171	«	12 10	12 27
grochu		— 250 — 260	«	18 21	19 17
siemienia		385	«		28 29

Drzewo bardziej poszukiwane, Maszty grubości 10$^1/_2$ calów przyniosły 12 sr. za stopę, a maszty 90 stóp długie, zapłacono 30 talarów za sztukę. W ostatnim tygodniu nic polskiego zboża pod Toruniem nie przeszło. Przybyło tylko 4981 belek sosnowych, 132 dębowych bali, 3$^1/_2$ łaszta klepki, 2$^1/_2$ łaszta dylów.

Wysokość wody w Toruniu trzy stóp 11 cali.

Kursa zamian. Londyn 3miesięczny 201$^1/_2$, Hamburg 44$^7/_8$. Amszterdam 140$^1/_2$, Warszawa 97$^1/_2$. *Makowski Kendzior & C.*

Lisko, w ziemi sanockiej, 14 października. Na ostatnim targu naszym sprzedano korzec pszenicy po 7 złr. 36 kr., żyta 5 złr. 36 kr., jęczmienia 3 złr. 50 kr., owsa 2 złr. 48 kr., bobu 5 złr., grochu 5 złr., kartofli 3 złr. 12 kr. Cetnar siana wagi wiedeńskiej 56 kr., słomy 36 kr.. Sąg drzewa bukowego 4 złr. 3 kr., jodłowego 2 złr. 30 kr. m. k. Żyta i pszenicy trudno dostać, dla braku zmłocków, dlatego też pszenica i żyto sprzedaje się po wysokiej cenie, prócz tego dwa te gatunki zboża tutaj chybiły tak iż ledwie ćwierć z kopy namłócić można. Cena bydła roboczego na rzeź przeznaczonego, równie krów i jałownika, znacznie spadła, czego przyczyną zdaje się być niedostatek paszy. Gdyż otawa dla trwającej słoty, po większej części zgniła, a zbiór siana niepomyślnie wypadł. O nierogaciznę nawet niedopytywano się. Parę wołów, które przedtym sprzedawano za 130—140 złr. m. k. na zeszłym targu płacono po 80—90 złr., krowy zaś sprzedawane dawniej za 24 złr. m. k. teraz można kupić za 16 złr. m. k. Oziminy wczesne, tak zwane bartłomiejskie, okazały się piękne, poźniejsze zaś, dla ciągłej słoty, zimna i spadłego śniegu nie najlepiej dotychczas wyglądają. Kapusty w tutejszej okolicy jest w obfitości tak daleee, że nawet kupca na takowę nie masz. Ziemniaki trwalsze niż przeszłego roku, chociaż w niektórych miejscach podczas wykopywania znajdują się między zdrowemi, także i nadpsute.

Lwów, 28 październ. Korzec pszenicy 20 złr. 00 kr., korzec żyta 13 złr. 32 kr., jęczmienia 10 złr. 00 kr., owsa 5 złr. 45 kr., prosa 13 złr. hreczki 10 złr. 7 kr. grochu 12 złr., kartofli 4 złr. 30 kr. w. w.

Biuro Redakcyi Pamiętnika gospodarskiego przeniesione zostało na ulicę Szeroką pod l. 19$^1/_4$.

Redaktor i wydawca Stanisław Przyłęcki.

W drukarni zakładu narodowego Ossolińskich.